

Józef Augustyn SJ

# OJCOSTWO



**ASPEKTY**  
pedagogiczne  
i duchowe

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2009

© Wydawnictwo WAM, Kraków 1999, 2002, 2003

Opracowanie redakcyjne  
BARBARA BOROWSKA

Konsultacja merytoryczna  
ANNA KAROŃ-OSTROWSKA, PIOTR KOCIOŁEK,  
WACŁAW KRÓLIKOWSKI SJ, KRZYSZTOF OSUCH SJ,  
GABRIELA I PIOTR PINDUROWIE

Korekta  
TERESA SENKOWSKA-GRZESIEK  
WOJCIECH NOWICKI

Projekt okładki i stron tytułowych  
ANDRZEJ SOCHACKI

ISBN 83-7318-022-2

wydanie czwarte, 2009

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
ks. Adam Żak SJ, Kraków, dn. 27 sierpnia 1999 r., l. dz. 210/99.

## **WYDAWNICTWO WAM**

ul. Kopernika 26 · 31-501 Kraków  
tel. (012) 429 18 88 · fax (012) 429 50 03  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

## **DZIAŁ HANDLOWY**

tel. wew. 322, 348, 366 · fax (012) 430 32 10  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej

## **KSIEGARNI INTERNETOWEJ**

<http://WydawnictwoWam.pl>

Druk i oprawa  
Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 · 31-501 Kraków

# Wprowadzenie

Pragnienie ojcowskiej miłości jest głęboko wpisane w każdego człowieka, także człowieka dorosłego. Potrzebują jej jednak w sposób szczególny dzieci i młodzie w okresie dojrzewania. Dziecko poszukuje nie tylko ciepłej i serdecznej miłości matki, ale również otwartej, życzliwej i dającej bezpieczeństwo miłości ojca. Kiedy dziecko nie ma życzliwych i pogodnych relacji z własnym ojcem, przeżywa głód ojca. I chociaż miłość ojcowska jest inna od miłości matki, bywa ona dla dziecka nie mniejszym źródłem radości i szczęścia.

Ojcostwo przeżywa dzisiaj jednak głęboki kryzys. Wyływa on nie tylko z postaw i zachowań samych mężczyzn, ale także z kryzysu małżeństwa i rodziny, które są fundamentem dojrzałego i odpowiedzialnego ojcostwa.

I choć wielu mężczyzn pogubiło się w pełnieniu swojej ojcowskiej roli, nie zatracili oni jednak głębokiego pragnienia posiadania i wychowywania dzieci. Umarł na naszych oczach jedynie pewien model ojcostwa; nie jest to już *silny autorytet pana rodziny i nie*

podlegająca dyskusji wyrocznia<sup>1</sup>. Ojcostwo jawi się dzisiaj bardziej jako służba dzieciom. Stąd też trzeba mówić nie tyle o funkcji czy roli ojcowskiej, odtwarzanej z pokolenia na pokolenie, ile raczej o misji i powołaniu, które – jak nigdy dotąd – domaga się osobistego zaangażowania, woli zmagania się z sobą, prawdziwej męskiej, twórczej postawy oraz powrotu do duchowości i religii.

Analizując bowiem kryzys małżeństwa i życia rodzinnego, a w konsekwencji także ojcostwa, należy podkreślić, że najgłębszą jego przyczyną jest kryzys współczesnego człowieka, który *zapomniał o Bogu czy też zepchnął Go na ubocze*<sup>2</sup>. *Gdy Bóg znika, ludzie szukają innych źródeł ciepła. Lecz gdzie je znaleźć? Ojca już nie ma i wszyscy jesteśmy sierotami. (...) Tak, gdy ojciec znika, dzieci trzęsą się z zimna. (...) Cała nasza cywilizacja jakby oziębła, miłość także*<sup>3</sup>. Stąd też warunkiem odbudowania ojcostwa w naszej zachodniej cywilizacji jest powrót do chrześcijaństwa rozumianego jako *wielkie pielgrzymowanie do domu Ojca, którego bezwarunkową miłość do każdego człowieka, a zwłaszcza do „syna marnotrawnego”, odkrywamy na nowo każdego dnia*<sup>4</sup>.

Książka, którą oddajemy obecnie do rąk czytelników, choć traktuje o dojrzewaniu do ojcostwa, nie jest jednak prostym poradnikiem dla przygotowujących się do życia małżeńskiego i rodzicielstwa, nie jest także przewodnikiem pedagogicznym dla ojców wychowujących swoje dzieci. Rzadko dawane są w niej szczegółowe rozwiązania problemów, z jakimi na co dzień spotykają się ojcowie. Podejmuje się tutaj problem ojcostwa i wychowania dzieci przede wszystkim z punktu

---

<sup>1</sup> M. Légaut, *Życie, aby być*, PAX, Warszawa 1977, s. 66.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Tertio Millennio Adveniente*, Rzym 1994, 52.

<sup>3</sup> G. Danneels, *Gdy ojciec znika, dzieci trzęsą się z zimna*, „List”, 10/1996, s. 11-12.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Tertio Millennio Adveniente*, dz. cyt., 49.

widzenia duszpasterskiego. Jej podstawę stanowi antropologia chrześcijańska, której problemy małżeństwa, rodziny oraz rodzicielstwa – ojcostwa i macierzyństwa, stanowią integralną część.

Praca niniejsza skierowana jest do szerokiego odbiorcy: do mężczyzn przygotowujących się do życia małżeńskiego, do ojców, którzy wychowują już swoje dzieci, do duszpasterzy, wychowawców, doradców rodzinnych. Pragnąłbym jednak w sposób szczególnie zaprosić do lektury mojej książki nastoletnich młodych mężczyzn – niemal chłopców, dla których relacje z ojcem są bardzo trudnym, czy wręcz bolesnym, tematem. Jestem bowiem przekonany, iż wzrastanie w niechęci, rozżaleniu czy tym bardziej w buncie i gniewie wobec własnego ojca jest dla syna zatruwaniem jego przyszłego ojcostwa. Aby być „dobrym” ojcem, trzeba najpierw stać się „dobrym” synem. To przekonanie legło u podstaw refleksji zawartych w książce.

Młodzi mężczyźni czytając tę książkę mogą uczyć się, w duchu prawdy, szczerości i synowskiej miłości, głębszego rozumienia swoich ojców. Zrozumienie własnego ojca prowadzi spontanicznie do pragnienia nawiązania z nim głębszej więzi ludzkiej i duchowej. Chciałbym też zachęcić ludzi młodych, by podjęli trud wychodzenia naprzeciw własnym rodzicom, w szczególności zaś ojcom także wówczas, kiedy czują się przez nich w jakiś sposób ranieni.

Doświadczenie ukazuje niezbicie, iż synowie głębiej zranieni przez swoich ojców mogą stać się w przyszłości bardziej wrażliwymi i odpowiedzialnymi ojcami właśnie „dzięki” skrzywdzeniu. Musi być ono jednak uprzednio wewnętrznie rozeznane i przebaczone. Już szesnastoletni chłopiec może postanowić, że on sam nie będzie krzywdził swoich dzieci wracając po pracy w stanie nietrzeźwym, jak czynił to jego ojciec. Pełniejsze poznanie, zrozumienie i pokochanie synowską, pokorną miłością własnego ojca stwarza możliwość nawią-

zania z nim głębszej i bardziej przejrzystej więzi, która byłaby naznaczona wzajemnym przebaczeniem, szacunkiem, troską o siebie, życzliwością i przyjaźnią. Tylko w ten sposób chłopiec – młody mężczyzna może z jednej strony naśladować i pomnażać to, co było mocną stroną jego ojca, z drugiej zaś dostrzegać i unikać powtarzania jego błędów. Tylko pokorny syn może być pokornym ojcem.

O tym zaś, że ojcowie winni również wychodzić naprzeciw swoim synom z miłością pełną akceptacji, troski i poczucia bezpieczeństwa, traktuje cała książka.

Chciałbym polecić *Ojcostwo* nie tylko młodym mężczyznom przygotowującym się do małżeństwa i życia rodzinnego, ale także alumnom diecezjalnym i zakonnym oraz młodym księżom. Przejrzyste i pogłębione relacje z własnym ojcem są ważnym elementem dojrzewania do ojcostwa duchowego, które jest integralnym elementem celibatu ze względu na Królestwo niebieskie.

I chociaż jest rzeczą naturalną, że książka traktująca o ojcostwie jest skierowana najpierw do mężczyzn, pragnę ją polecić również kobietom i dziewczętom. Dobre rozumienie własnego ojca, narzeczonego i męża, dobre odczytywanie ich pragnień i potrzeb, mocnych i słabych stron ich męskości, jest jednym z ważniejszych warunków dojrzałej relacji narzeczeńskiej, małżeńskiej i rodzinnej.

Książka składa się z sześciu części. W pierwszej (*Kryzys ojcostwa dzisiaj*) usiłuję przedstawić z jednej strony najważniejsze przejawy i przyczyny kryzysu męskości i ojcostwa, z drugiej zaś wskazać na szanse odbudowania ojcostwa, jakie pojawiają się we współczesnej cywilizacji.

W części drugiej (*Opuścić ojca i matkę*), w nawiązaniu do biblijnego nakazu opuszczenia rodziców, zostanie ukazany proces opuszczania rodzinnego gniazda, które często wiąże się jednak

z potrzebą uleczenia zranień i skrzywdzeń, jakie narastały w okresie dzieciństwa i dojrzewania.

W części trzeciej (*Zaangażowanie w osobiste dojrzewanie*) będzie mowa o dojrzewaniu emocjonalnym i duchowym jako koniecznym warunku odpowiedzialnego ojcostwa. Powracać tu będzie często podstawowe założenie pracy, a mianowicie – iż dojrzałe ojcostwo musi być zakorzenione w ojcostwie samego Boga.

Część czwarta (*Zbudować dom*) to refleksja nad narzeczeństwem oraz pierwszymi latami małżeństwa pod kątem przygotowania do rodzicielstwa – ojcostwa i macierzyństwa. Warunkiem dojrzałego ojcostwa jest trwała więź miłości i przyjaźni pomiędzy mężem i żoną, którą buduje się przez całe życie. To ważne stwierdzenie podkreślone zostało szczególnie w całej książce.

W piątej części (*Relacje ojca z dzieckiem*) ukazana została potrzeba zaangażowania ojca w relacje z własnym dzieckiem. Wymaga ona czasu, uwagi, zaufania, zrozumienia, bliskości fizycznej, przyjaźni.

*Wychowanie do życia* – ostatnia część książki, to omówienie kilku problemów odnoszących się do ojcostwa jako szkoły życia dla dziecka.

Książka *Ojcostwo* powstawała w ciągu kilku lat. Wyrosła z licznych spotkań i rozmów kierownictwa duchowego i poradnictwa prowadzonego zarówno w ramach rekolekcji ignacjańskich, jak też poza nimi. Dzielę się w niej tym przeżyciem ojcostwa, jakie było mi powierzane z zaufaniem i szczerością w ramach kierownictwa duchowego przez wielu ludzi, szczególnie zaś ludzi młodych. Nierzadko były to doświadczenia bolesne. Samo ich wspomnienie niejednokrotnie wywoływało łzy penitentów.

Niech mi zatem będzie wolno wyrazić szczerą wdzięczność moim rozmówcom, którzy przyczynili się do napisania tej książki. Ich

odwaga i zaangażowanie sprawiały, iż wielokrotnie byłem świadkiem rodzenia się pokornej miłości synowskiej oraz powołania do ojcostwa: tak ojcostwa naturalnego w życiu małżeńskim i rodzinnym, jak też powołania do ojcostwa duchowego w życiu kapłańskim.

Dziękuję szczerze także moim współpracownikom i przyjaciołom, którzy tak bardzo pomogli mi w końcowej redakcji książki. Bóg zapłać wszystkim.

Częstochowa, 19 III 1999  
W uroczystość św. Józefa  
Przybranego Ojca Jezusa

*Józef Augustyn SJ*



Część pierwsza

# **Kryzys ojcostwa dzisiaj**

# Ojcostwo dzisiaj

W literaturze poświęconej rodzinie podkreśla się dziś często kryzys roli ojca. Współczesną cywilizację nazywa się, może nieco prowokacyjnie, *cywilizacją bez ojca*<sup>1</sup>. A oto kilka refleksji autorów zagranicznych i polskich mówiących o kryzysie ojcostwa. Wszystkie one w sposób jednomyślny podkreślają zmianę, jaka dokonana się zarówno w przeżywaniu ojcostwa przez mężczyzn, jak też w ich wpływie na dzieci, szczególnie zaś na synów.

## A. Kryzys ojcostwa

Obszerna praca monograficzna francuskich autorów pt. *Historia ojców i ojcostwa*<sup>2</sup> rozpoczyna się od dramatycznie brzmiących pytań:

---

<sup>1</sup> C. Calvaruso, *Una società senza padre*, w: *Riscoprire il padre*, à cura di A. Lungo del e C. Pontalti, Roma 1986, s. 61.

<sup>2</sup> *Historia ojców i ojcostwa*, praca zbiorowa pod red. J. Delumeau, D. Roche'a, Warszawa 1995.

*Czy ojciec ma jeszcze przyszłość na Zachodzie? (...) Czy nie jesteśmy świadkami – współwinnymi albo zobojętniałymi – rozpadu ojcostwa? (...) Rosnąca liczba rozwodów i uciekanie się do metod sztucznego zapładniania sprawiają, że w wielu przypadkach nie można wskazać tego jedyne go mężczyzny, który jest naprawdę ojcem. Jest wszakże jeszcze inne zmartwienie: czy mnożenie się faktów życia w konkubinacie nie oznacza kresu ojcostwa? W każdym razie można powiedzieć, że obraz ojca stał się kruchy: czy już nie rozpadł się ostatecznie na kawałki? Teraz nie sposób nie zadawać sobie pytań (odpowiedzi na nie bowiem nie są bynajmniej oczywiste): Co to znaczy być ojcem? Jaka jest funkcja ojcowska?*<sup>3</sup>

Hermann Bullinger, niemiecki psycholog i doradca rodzinny, stawia podobne pytania: *Od kiedy kobiety uniezależniły się ekonomicznie od mężczyzn, rola żywiciela rodziny nie jest już nie do zastąpienia. Nasuwa się pytanie, do czego właściwie potrzebny jest mężczyzna. Czyż mężczyźni nie są właściwie zbędni? Przecież istnieje wystarczająco dużo kobiet samotnie wychowujących dzieci. Dają sobie doskonale radę bez ojca, a może nawet lepiej*<sup>4</sup>.

Współczesny kryzys ojcostwa decydująco wpłynął na zmianę roli mężczyzny w rodzinie. Mówi o tym Helga Pross, socjolog: *Miejsce ojca wszechwładnego zajął ojciec zdystansowany. Nie sprawuje on już władzy nad „swoimi ludźmi”, ale nie jest też aktywnym partnerem. W praktyce ojcostwo nie wydaje się związane ani z wielkim wysił-*

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 9.

<sup>4</sup> Cyt. za: H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec? Rodzic po ludzku*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1997, s. 191.

W 1996 r. w Austrii, w Danii oraz we Francji poza związkiem małżeńskim urodziło się 40% dzieci, w Islandii zaś aż 60%. Por. *Biuletyn KAI*, 30 IX 1997, s. 28.

70% zaś młodych Amerykanów uważa, że nie jest sprzeczne z moralnością posiadanie dzieci poza małżeństwem. Por. J. P. Mroczkowska, *Promise Keepers*, czyli rehabilitacja ojcostwa, „Więź”, 5/1998, s. 83.

kiem, ani ze szczególnym zaangażowaniem. Prawdopodobnie dlatego wielu ojców i dzieci ze wszystkich grup wiekowych jest sobie obcych. Ojcowie nie są tego świadomi. Naiwnie sądzą, że jako „żywicieli rodziny”, sędziowie w rodzinnych konfliktach, towarzysze zabaw i spacerów wypełnili swoje powinności<sup>5</sup>.

Kolejne świadectwo, księdza Gabriela Bruge'a, posiada podobny wydźwięk. Autor zwraca uwagę, iż wyzwolenie od ojcostwa prowadzi zwykle do uzależnień od innych autorytetów posiadających najczęściej wątpliwą wartość: *Figura ojca i samo ojcostwo (...) w ostatnich dziesiątkach lat obecnego wieku weszło w głęboki kryzys. To samo zresztą można by powiedzieć także o roli matki. Żyjemy w epoce bez ojców i bez matek, co przez wielu jest wychwalane jako wyzwolenie. (...) Ale jak zawsze w takich sytuacjach, nie pozostaje to bez konsekwencji. Człowiek nie znosi życia w pustej przestrzeni. I oto natychmiast pojawiają się substytuty ojca, które obiecują wypełnienie powstałej pustki. Nie tylko scena polityczna została zapełniona takimi substytutami postaci ojcowskiej. Nie podając w wątpliwość dobrych intencji wielu współczesnych guru i innych zastępczych postaci ojca, należałoby jednak postawić poważne pytanie, czy stają oni na wysokości swojego zadania. W ten sposób rodzi się słuszne podejrzenie, że osoby co dopiero wyzwolone, idąc za swoimi „nowymi ojcami”, narażają się na jeszcze większe zniewolenie<sup>6</sup>.*

J. McDowell, popularny amerykański autor książek poświęconych małżeństwu, życiu rodzinnemu i wychowaniu dzieci, zwraca natomiast uwagę na niedojrzałość rodzinnego układu, polegającego na dominacji matki i braku zaangażowania ze strony ojca, który to układ kształtuje silne kobiety i słabych mężczyzn. W następnym pokoleniu dominujące kobiety wychodzą za mąż za biernych męż-

---

<sup>5</sup> H. Pross, *Die Maenner*, Reinbek bei Hamburg 1978, s. 135-136.

<sup>6</sup> G. Bunge, *La paternità spirituale*, Edizioni Qiqajon, Magnano 1991, s. 17.

czyzn i w ten sposób tworzy się pokoleniowe błędne koło, które utrwała istniejący kryzys małżeństwa, rodziny oraz ojcostwa i macierzyństwa. Nieświadomość tej sytuacji sprawia, iż błędy popełnianie w jednym pokoleniu zostają niemal automatycznie przeniesione w następne. *W dzisiejszej kulturze większość mężczyzn jest do pewnego stopnia pod wpływem problemu biernego, niezaangażowanego, nieobecnego ojca. Problem ten stworzył w naszej kulturze głęboko zakorzeniony cykl. Dominujące kobiety wychodzą za biernych mężczyzn i te małżeństwa dają w rezultacie dominujące córki i biernych synów. Cykl ten zaczyna się potem nieustannie od nowa. W każdym kolejnym pokoleniu problemy stają się coraz poważniejsze i konsekwencje złego obrazu siebie coraz bardziej niszczące. Dzisiaj sytuacja ta nabiera charakteru epidemii*<sup>7</sup>.

Mary Pyches, znana angielska psycholog, matka kilkorga dzieci, która potrzebę ojca uważnie u nich obserwowała, stwierdza, iż *społeczeństwo zbyt często nie docenia niezastąpionej roli ojca w życiu swoich dzieci. (...) Smutnym jest fakt, że wspaniała rola ojca jest stopniowo pomniejszana w wielu środowiskach społecznych. Ojca uważa się jedynie za osobę, która dostarcza rodzinie funduszy do prowadzenia gospodarstwa domowego, wyżywienia i ubrania dzieci. Jeszcze bardziej tragiczne jest to, że w niektórych kręgach społecznych uważa się go za niepotrzebnego w życiu dziecka. (...) Dwie wojny światowe, kryzys ekonomiczny, walczący feminizm, łatwy dostęp do środków antykoncepcyjnych, media, modne trendy i napięte terminy w pracy wraz z innymi problemami społecznymi przyczyniają się do tego, że ojcostwo jest zagrożone*<sup>8</sup>.

Joseph M. Verlinde, ksiądz ze zgromadzenia św. Józefa, opisuje kryzys ojcostwa w kontekście pytania: dlaczego tylu młodych ludzi

---

<sup>7</sup> J. McDowell, *Jego obraz. Mój obraz*, Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej, Kraków 1990, s. 92.

<sup>8</sup> M. Pyches, *Miejsce ojca. Ojcostwo w zamysle Bożym*, Wydawnictwo M, Kraków 1993, s. 15, 65-66.

w Europie jest dziś zafascynowanych religiami Wschodu? Odpowiada na nie w następujący sposób: *Kwestia ta ma związek z kryzysem ojcostwa. Rola ojca w rozwoju psychologicznym dziecka polega na tym, że pomaga on dziecku odnaleźć swoją tożsamość, odrywając je od pierwotnej więzi z matką. Kiedy ojca nie ma – bo albo rzeczywiście go brak, albo jest zbyt gwałtowny, dziecko nie potrafi się określić i wycofuje się z powrotem do łona matki. Nie będąc pewne siebie, będzie szukać dróg rozwoju typu fuzjonalnego. Łatwo zrozumieć, że w kulturze przeżywającej kryzys ojcostwa zaistnieje także kryzys religii głoszącej Boga jako Ojca. Jeżeli młody człowiek w okresie dorastania nie potrafi się określić względem swego ojca, to prowadzi to także do kryzysu jego relacji z Bogiem Ojcem. Młodzi ludzie tak bardzo dziś podatni na religie Wschodu, to często ci, którzy szukają swej tożsamości i przeżywają trudności w relacji z ojcem. Może być w tych poszukiwaniach autentyczne pragnienie duchowe, ale jednocześnie jest lęk przed wejściem w relację z drugą Osobą. Mistyka Wschodu jest mistyką matki, matki – natury, i fuzji z siłami kosmosu, która pozwala przeżyć doświadczenie duchowe, ale nie wymaga zderzenia się z Kimś Drugim. (...) Trzeba powrócić do rozumienia ojcostwa jako posługi, a nie jako władzy. Ojcostwo nie jest paternalizmem. Podobnie jak autorytet nie oznacza dominacji. Autorytet – z etymologicznego punktu widzenia – oznacza tego, kto zarządza, kto kieruje wzrostem. A więc jest to posługa<sup>9</sup>.*

O kryzysie tożsamości mężczyzny i ojcostwa wypowiadają się z troską także polscy autorzy. Żyjemy w epoce upadającego patriarchatu – zauważa Zenon W. Dudek w przedmowie do książki Roberta A. Johnsona *Być mężczyzną we współczesnym świecie: Współczesny mężczyzna zajmuje w społeczeństwie coraz słabszą pozycję. Często jest nieprzygotowany do pełnienia swej roli w wymiarze społecznym,*

---

<sup>9</sup> Wypowiedź Josepha M. Verlinde'a podczas konferencji prasowej w Warszawie 16 X 1996.

psychologicznym, duchowym. Obserwacje (...) wskazują na brak pozytywnych i autentycznych wzorców na ścieżce inicjacyjnej chłopców. To, co pozostaje im na drodze w poszukiwaniu dorosłego świata, to częstokroć kwestia przypadku – zawężenie możliwości, negatywna selekcja lub droga sztuczna – pogrążenie w narkotykach, seksie, kulcie agresywnej siły lub wyalienowanego intelektu. Bardziej wrażliwi izolują się za murami klasztorów, szukają ucieczki w sektach lub nie kończącej się psychoterapii. Alkoholizm i narkomania mężczyźni stały się codziennym zjawiskiem<sup>10</sup>.

Joanna Petry-Mroczkowska, dziennikarka, w artykule poświęconemu ruchowi Promise Keepers, stawiającemu sobie za cel odnowę ojcostwa, zauważa, iż w ostatnich czasach pojęcie ojcostwa sfragmentaryzowało się, zdewaluowało, straciło wszelki prestiż. Idolem niedojrzałej młodzieżowej subkultury stał się antyojciec-playboy, James Bond. Ojciec wydaje się zbędny. Na pytanie, czy dziecku jest w ogóle potrzebny, odpowiedź brzmi: „nie” albo „niekoniecznie”. Opiera się to na rozpowszechnionym założeniu, że nie ma rodzicielskich zadań, które związane byłyby nierozłącznie z postacią ojca. Takie opinie niezwykle często pojawiają się w amerykańskich opracowaniach naukowych, w literaturze pięknej, w książkach dla dzieci, w prasie, w poradnikach dla rodziców. (...) Najskrajniejszą formą przeświadczenia, że dzieci nie potrzebują ojca, jest handel spermą<sup>11</sup>.

Wisława Szymborska, poetka, bardzo krytycznie ustosunkowana do wielu przemian naszego stulecia, w jednym ze swoich wywiadów udzielonych po otrzymaniu Nagrody Nobla w 1996 roku zwraca uwagę na kryzys relacji ojca z synem: *Taki obrazek. Zajeżdża samochód. Wysiada matka, ojciec i synek. Ojciec idzie z synkiem na*

---

<sup>10</sup> Z. W. Dudek, *Przedmowa*, w: R. A. Johnson, *On. Być mężczyzną we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 1996, s. 7.

<sup>11</sup> J. Petry-Mroczkowska, dz. cyt., s. 82-83.

*spacer. Poświęca czas rodzinie. Tylko że nie ma nic temu dziecku do powiedzenia. Nie umie mu pokazać: „Słuchaj, to jest klon, a to brzoza”. On tego nie powie, bo już sam tego nie wie. Nie nauczy go puszczać kaczek na wodzie, bo zapomniał, że coś takiego można robić. Idą i nic do siebie nie mówią. Niby jest wszystko, bo świeże powietrze, niedziela, dziecko zdrowo oddycha, ale to dziecko idzie puste i jego ojciec idzie pusty<sup>12</sup>.*

I jeszcze jedna wypowiedź znanego w Polsce psychoterapeuty Wojciecha Eichelbergera: *Współcześnie zanika gatunek ojców, (...) którzy potrafią wybudować dom, polować, hodować, uprawiać, naprawiać, bronić, uczyć, śpiewać i tańczyć, a w dodatku docenić syna. Dotyczy to przede wszystkim dominującej w naszych czasach kultury miejskiej. Urbanizacja i industrializacja, opiekuńcza funkcja państwa, to wszystko (...) radykalnie zmienia tradycyjny model rodziny, jej strukturę i sens istnienia. (...) Przetrawanie rodziny zależy coraz bardziej od siły emocjonalnej i duchowej więzi łączącej tych, którzy ją tworzą. W tradycyjnym sensie ojciec staje się coraz mniej potrzebny. Nie musi już budować, hodować, bronić. Coraz częściej nie musi nawet zarabiać, bo żona zarabia tyle samo albo i więcej. Ojcostwo i rodzina stają przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Ciężar sprawy przenosi się ze sfery materialnej i z obszaru konieczności w obszar uczuć, więzi i odpowiedzialności<sup>13</sup>.*

Podobne opinie o kryzysie męskości i ojcostwa moglibyśmy mnożyć bez końca. Wszystkie one zdają się pokazywać, iż model ojcostwa nie jest już dziś spontanicznym, naturalnym darem, który wynosi się z własnej rodziny. Młodzi mężczyźni muszą ojcostwo dopiero odkryć, świadomie je wybrać, pielęgnować i wcielać w życie.

---

<sup>12</sup> Wywiad z W. Szymborską, „Gazeta Wyborcza”, 7 X 1996, s. 11.

<sup>13</sup> W. Eichelberger, *Zdradzony przez ojca*, Wydawnictwo Do, Warszawa 1998, s. 64-65.



## B. Kryzys ojcostwa a kryzys macierzyństwa

W kontekście kryzysu ojcostwa, o którym dzisiaj dużo się mówi, trzeba także zauważyć kryzys macierzyństwa. Kryzys ojcostwa w sposób nieuchronny rodzi także kryzys macierzyństwa. Jeżeli bowiem zostaje zachwiany związek między matką-żoną a ojcem-mężem oraz pomiędzy ojcem a dziećmi, zachwiany zostaje także w jakiś sposób związek matki z dzieckiem. Ani macierzyństwo, ani ojcostwo nie mogą być traktowane w sposób wyizolowany. *Macierzyństwo i ojcostwo to wspaniałe relacje wiążące ojca i matkę nie tylko z dzieckiem, ale także ze sobą nawzajem. Mąż staje się ojcem poprzez macierzyństwo swojej żony; żona jest matką poprzez ojcostwo swego męża. Dzieci są najcenniejszym darem przede wszystkim dla rodziców*<sup>14</sup>. Dojrzałe, pełne macierzyństwo nie istnieje bez ojcostwa, jak dojrzałe ojcostwo nie jest możliwe bez macierzyństwa. Dojrzałe macierzyństwo wyraża się między innymi w trosce o prawidłowy rozwój relacji dziecka z ojcem, podobnie jak dojrzałe ojcostwo prowadzi do ściślejszej więzi dziecka z matką.

Kryzys ojcostwa jest łatwiej zauważalny. Ujawnia się on z jednej strony w zerwaniu lub też osłabieniu więzi ojca z dziećmi, w jego wycofaniu się z życia rodzinnego, w ucieczce w pracę, w alkohol, z drugiej zaś strony w używaniu siły jako środka wychowania dzieci: w ograniczaniu ich wolności, zbytym karaniu czy też stosowaniu pewnych form przemocy. Dorastające dzieci, szczególnie zaś synowie, łatwo uświadamiają sobie zranienia w miłości do ojca. Mówią o nich otwarcie.

Kryzys macierzyństwa jest znacznie trudniej zauważyć. Wobec nieobecności ojca, matka staje się dla dzieci jedynym punktem

---

<sup>14</sup> *Rodzina – dar i zadanie, nadzieja ludzkości. Deklaracja Kongresu Teologiczno-Duszpasterskiego w Rio de Janeiro*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 1/1998, s. 51.

odniesienia. W dramatycznej sytuacji rozwodu lub też osłabienia więzi ojca z dziećmi, ona wydaje się jedyną „wybawicielką”, stąd też trudno jest dzieciom nabrać odpowiedniego dystansu do niej. Często nie są w stanie zauważyć ograniczeń jej matczynej miłości, na przykład skłonności do zaborczej miłości, emocjonalnego uzależniania od siebie, niestałości uczuciowej, tendencji do manipulowania uczuciowego.

Posesywność miłości, nawet jeżeli bywa złączona ze skłonnością do uczuciowego manipulowania dzieckiem, najczęściej utożsamiana jest z głębią i wielkością macierzyńskiej miłości. I chociaż nadmiar uczuć, nadopiekuńczość, zbyttnia kontrola, ograniczanie wolności, naciski emocjonalne drażnią dzieci, szczególnie zaś dorastających synów, to jednak – pamiętając o poświęceniu matek – łatwo im wybaczą te „małe” matczyne słabości. Kiedy rozmawia się z młodymi ludźmi, a zwłaszcza z młodymi mężczyznami, wówczas można się przekonać, jak często spontanicznie narzekają na swoich ojców. Zarzucają im przede wszystkim oschłość oraz brak uczuciowej więzi. Wobec matek są zwykle bardziej wyrozumiali i chwają je także wówczas, kiedy czują się nieco rozdrażnieni ich nadopiekuńczą troską i miłością. Rzadko dzieci uświadamiają sobie, iż owa posesywna miłość matki do dziecka ma ścisły związek z jej słabą więzią z mężem, ojcem dziecka. *Jako chłopiec darzyłem mą matkę głęboką miłością – wspomina znany wychowawca angielski A. S. Neill – kochałem ją za bardzo – ale w owym czasie nie potrafiłem kochać swego ojca. Był zbyt surowy, zachowywał w stosunku do mnie zbyt wielki dystans. Zwykł nam stawiać za wzór wątego małego faceta w okularach, który nigdy nie bawił się, ale był bardzo pilnym uczniem i płakał, jeżeli nie był najlepszy w klasie*<sup>15</sup>. Oto dość typowe wspomnienie wielu młodych ludzi o rodzicach.

---

<sup>15</sup> A. S. Neill, *Nowa Summerhill*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 1994, s. 249.

Konsekwencją kryzysu ojcostwa i macierzyństwa jest coraz bardziej powszechny fenomen samotnej matki. W naszych czasach został on przez społeczeństwo przyjęty i zaakceptowany. Akceptacja ta ułatwia życie matce i pozwala dziecku na normalne włączenie się w świat rówieśników, a później w życie dorosłe. Społeczeństwo winno doceniać odwagę kobiety, która rodzi i wychowuje dziecko jako samotna matka, i przychodzić z należną pomocą. Z drugiej jednak strony poprzez wychowanie do życia w małżeństwie i w rodzinie winno pomagać młodym, by mogli uniknąć takich sytuacji. Urodzenie dziecka poza związkiem małżeńskim stwarza dla niego trudniejsze warunki rozwojowe. Macierzyństwo samotnej matki, porzuconej przez ojca dziecka, jest zawsze bardzo bolesne tak dla dziecka, jak i dla samej kobiety. Niełatwo jest także mężczyźnie żyć ze świadomością porzucenia swojego własnego dziecka.

### **C. Model ojcostwa a emancypacja kobiet**

Model ojcostwa w przeszłości był niewątpliwie związany z nierównym traktowaniem społecznym kobiety i mężczyzny. Społeczna dominacja mężczyzny dawała mu przewagę wobec kobiety bez żadnej zasługi z jego strony. Sam układ społeczny stwarzał konieczność podporządkowania się kobiety mężczyźnie. Nierówność ta przejawiała się we wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego. Kobiety nie miały dostępu do oświaty, nie mogły brać czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym, nie miały prawa wyborczego. W pracy zawodowej były nierzadko dyskryminowane. Wykonując tę samą pracę co mężczyźni, otrzymywały zwykle mniejsze wynagrodzenie.

Społeczna nierówność pomiędzy mężczyzną a kobietą dała się odczuć także w dziedzinie moralnej. O ile małżeńska niewierność mężczyzny spotykała się ze społeczną tolerancją, to takie samo zachowanie kobiety stawało się z zasady przyczyną skandalu

i całkowicie ją dyskredytowało. Nierówności tych nie należy jednak oceniać z dzisiejszego punktu widzenia, posługując się współczesnymi kryteriami społecznej sprawiedliwości i równości. Istniejący w przeszłości układ pomiędzy kobietą a mężczyzną, żoną i mężem, budowany w ciągu wielu wieków, był powszechnie akceptowany także przez kobiety. Kobieta mogła się w nim realizować, choć w nieco inny sposób niż dzisiaj. Miejscem tej realizacji było przede wszystkim ognisko domowe i wychowanie dzieci. W takim układzie społecznym i rodzinnym bycie głową rodziny dla mężczyzny było stosunkowo proste. Spełniał on role społeczne wyraźnie określone przez zwyczaje, tradycje, prawo oraz przez religię.

Przewrót cywilizacyjny, który dowartościował kobiety w życiu społecznym i politycznym, całkowicie zmienił dotychczasowy układ pomiędzy mężczyzną i kobietą. Studia kobiet, ich praca zawodowa, spełnianie ważnych funkcji społecznych stały się dziś oczywiste. Wiele kobiet zaczęło rywalizować z mężczyznami. Na pierwszeństwo w życiu społecznym czy też w pracy zawodowej mężczyzna musi sobie dzisiaj zasłużyć i wykazać, że jest bardziej skuteczny od kobiety. W ten sposób w *ciągu paru pokoleń (...) pojawia się nowy typ kobiety zagrażający granicom wyznaczonym pomiędzy płciami. (...) Większość mężczyzn wrogo reaguje na ruch emancypacji kobiet. (...) Na każdym szczeblu drabiny społecznej czują się zagrożeni w swojej tożsamości*<sup>16</sup>. Niewątpliwie ważnym elementem kryzysu ojcostwa stał się także czynnik rywalizacji ekonomicznej pomiędzy mężczyzną a kobietą: *Teraz, kiedy większość kobiet zamężnych zaczęła dzielić z mężczyznami obowiązki tożsamości, na utrzymanie rodziny, odkąd wielkość zarobków żony zbliża się lub zrównała z męzkowskimi – mężczyzna stracił swoją wyjątkową pozycję głowy rodziny. Sytuacja jego stała się trochę nijaka, do końca nieokreślono-*

---

<sup>16</sup> E. Badinter, *Tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993, s. 32-33.

na<sup>17</sup>. Zmiana układu pomiędzy mężczyzną a kobietą na polu społecznym, zawodowym i politycznym wywiera wpływ na relacje w małżeństwie i w rodzinie, a tym samym na spełnianie roli ojcowskiej i macierzyńskiej.

## **D. Przecistawianie sobie płci i jego wpływ na ojcostwo**

Kryzys ojcostwa i macierzyństwa ma niewątpliwie ścisły związek z tendencją do przecistawiania sobie płci, jaka zrodziła się w ruchu emancypacyjnym. Trend ten związany jest z dążeniami naszej cywilizacji do absolutyzacji wolności, która wpada w pułapkę zbytniego indywidualizmu i rywalizacji. Płeć w nowym spojrzeniu staje się nie tyle źródłem dynamizmu we wzajemnych odniesieniach, miejscem dążenia do wzajemnej miłości i jedności, ile raczej powodem rywalizacji i wzajemnego zagrożenia.

Mężczyźni boją się nieraz kobiet i odwrotnie. Ten właśnie lęk staje się nierzadko źródłem wzajemnych nieporozumień, konfliktów i agresji. Cywilizacja współczesna, dokonując swoistego rozbicia harmonii płci, w sposób nieuchronny doprowadza także do rozbicia małżeństwa i rodziny. W takim antagonistycznym ujęciu płci męskość nie jest postrzegana w relacji jedności z kobiecością, a kobiecość w relacji jedności z męskością. Jest to swoiste okaleczenie wzajemnych relacji mężczyzn i kobiet. Tymczasem *dualizm męsko-żeński* – zauważa Paul Johnson – *to źródło dynamizmu i zaangażowania, rzecz zdumiewająca i jedyna w swoim rodzaju. (...) Ludzkość dopiero zaczyna zgłębiać potencjał drzemiący w napięciu między męskością a kobiecością i jeśli cokolwiek zasługuje na miano „niewyczerpanego”, to właśnie on. (...) Winniśmy stawać wobec tej rzeczywistości z należyтым szacunkiem: najwyraźniej jest*

---

<sup>17</sup> J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, Warszawa 1992, s. 10.

*to sprawa nadzwyczaj istotna w oczach Stwórcy, fundamentalna, a nie uboczna. Dualizm męsko-żeński jawi się jako istotowy element Bożego zamysłu, a nie tylko środek do osiągnięcia celu czy udogodnienie praktyczne*<sup>18</sup>.

Rozbita jedność płci prowadzi nieuchronnie do rozbitcia małżeństwa oraz do izolacji macierzyństwa i ojcostwa. O doświadczeniu ojcostwa można mówić wyłącznie w kontekście macierzyństwa, podobnie jak doświadczenie męskości można rozważać tylko w odniesieniu do kobiecości. Tam, gdzie brakuje dojrzałego macierzyństwa, ojcostwo bywa trudne. Również o macierzyństwie można też mówić tylko w kontekście ojcostwa. Oba te doświadczenia kształtują jedną rzeczywistość rodzicielstwa. Przeciwwstawianie płci oraz związane z nim oddzielenie macierzyństwa od ojcostwa jest swoistą śmiercią rodzicielstwa zarówno matki, jak i ojca. *Warunkiem płodności jest wzajemne uznanie – uznanie, które przenika cielesność – uznanie kobiety przez mężczyznę i mężczyznę przez kobietę. Owocem uznania jest macierzyństwo i ojcostwo. Mężczyzna staje się ojcem dzięki kobiecie, kobieta matką dzięki mężczyźnie. Słowo „dzięki” wskazuje na wdzięczność: „gdyby nie ty, nie byłbym tym, kim jestem”*<sup>19</sup>; „gdybyś nie była moją żoną, nie mógłbym być ojcem, gdybyś nie był moim mężem, nie mógłbym być matką”.

Skrajny ruch emancypacyjny kobiet, atakujący mężczyzn i stanowiący próbę rywalizacji z nimi, wymierzony jest nie tylko w płęć męską, ale także w same kobiety i ich macierzyństwo. Największą ofiarą radykalnej emancypacji jest życie rodzinne i małżeństwo. Jest rzeczą znamioną, iż dokument wydany na zakończenie IV Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Kobiet, jaka odbyła się w Pekinie w 1995 r., *ledwie wspomina o małżeństwie, macierzyństwie czy życiu rodzinnym*, a problematykę *zdrowia reprodukcyjnego* ujmuje

---

<sup>18</sup> P. Johnson, dz. cyt., *W poszukiwaniu Boga*, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 65.

<sup>19</sup> J. Tischner, *Dramat cielesności*, „W drodze”, 8/1985, s. 69.

niemal wyłącznie pod kątem kontroli urodzin i aborcji. (...) W tych niewielu miejscach zaś, w których w ogóle wspomniano o małżeństwie, macierzyństwie czy życiu rodzinnym, te aspekty życia kobiety zostały opisane w sposób negatywny – jako źródła ucisku lub przeszkoda dla rozwoju kobiety<sup>20</sup>. Takie ujęcie problematyki kobiet na konferencji pekińskiej łatwo jednak zrozumieć, jeżeli pamięta się o tym, że cała konferencja odbyła się pod dyktando ruchu emancypacyjnego. *Cały dokument miał te same słabości, co feminizm lat siedemdziesiątych: negatywny stosunek do mężczyzn i małżeństwa, a także brak zainteresowania dla problemów związanych z macierzyństwem*<sup>21</sup>.

Przeciwstawianie płci i wzajemna walka mężczyzny i kobiety o pierwsze miejsce w życiu społecznym jest jednym z większych zagrożeń dla życia małżeńskiego i rodzinnego, a w konsekwencji dla macierzyństwa i ojcostwa. Osobom obu płci potrzebna jest wyraźna świadomość, iż pełna i dojrzała kobiecość możliwa jest jedynie w kontekście dojrzałej męskości, a pełna i dojrzała męskość w kontekście dojrzałej kobiecości. Kobiecość i macierzyństwo można w pełni zrozumieć tylko w kontekście męskości i ojcostwa, a męskość i ojcostwo jedynie w kontekście kobiecości i macierzyństwa. Znany myśliciel rosyjski, Lew Tołstoj, stwierdza, iż w dobrym rozwoju młodego mężczyzny może ogromnie pomóc obecność młodej kobiety. Możemy dodać, iż w rozwoju młodej kobiety ogromnie pomaga obecność młodego mężczyzny.

W tym kontekście należy podkreślić ograniczenia tzw. duszpasterstwa stanowego, które charakteryzuje się izolacją płci. Problemy chłopców i dziewcząt, kobiet i mężczyzn, ojców i matek omawia się oddzielnie na osobnych spotkaniach. W przeszłości, kiedy trwałość

---

<sup>20</sup> M. A. Glendon, *Feminizm i rodzina – małżeństwo nierozzerwalne*, „Więź”, 5/1998, s. 93.

<sup>21</sup> Tamże, s. 93.

instytucji małżeństwa i rodziny była społecznie i religijnie dobrze zagwarantowana, duszpasterstwo stanowe miało swoje racje. Dzisiaj natomiast wobec rozbicia harmonii płci bardzo potrzebny wydaje się taki rodzaj duszpasterstwa przedmałżeńskiego, małżeńskiego i rodzinnego, który uczyłby dialogu, wzajemnej wymiany i współpracy pomiędzy chłopcem i dziewczyną, mężczyzną i kobietą, mężem i żoną, ojcem i matką.



# Spis treści

WPROWADZENIE .....	7
--------------------	---

## *Część pierwsza*

### **KRYZYS OJCOSTWA DZISIAJ**

I. OJCOSTWO DZISIAJ .....	19
A. Kryzys ojcostwa .....	19
B. Kryzys ojcostwa a kryzys macierzyństwa .....	26
C. Model ojcostwa a emancypacja kobiet .....	28
D. Przeciwstawianie sobie płci i jego wpływ na ojcostwo .....	30
E. Kryzys ojcostwa a kryzys małżeństwa i rodziny .....	33
F. Lęki przed małżeństwem i ojcostwem .....	36
II. NIEKTÓRE PRZYCZYNY KRYZYSU OJCOSTWA .....	39
A. Przemiany cywilizacyjne .....	40
B. Kult sukcesu i rywalizacja .....	41
C. Podejrzliwość międzypokoleniowa .....	43
D. Wpływ systemu totalitarnego .....	44
E. Religijne przyczyny kryzysu ojcostwa .....	47
F. Kryzys ojcostwa wyzwaniem i szansą .....	49
III. WSPÓŁCZESNE PRZEJAWY KRYZYSU MĘSKOŚCI .....	51
A. Współczesne mity męskości .....	52
B. Atrybuty męskości dzisiaj .....	54
C. Pograżenie się w alkoholizmie i narkotykach .....	55
D. „Mały książę” .....	56
E. Żeńska droga rozwoju .....	58
F. Kult siły .....	60
G. Don Juan .....	61
H. Związki homoseksualne .....	62
I. Ucieczka w sekty .....	65
J. Odróżnienie iluzji od rzeczywistości .....	66

IV. NADZIEJE NA ODBUDOWANIE OJCOSTWA . . . . .	69
A. Szanse na dojrzsalsze ojcostwo . . . . .	70
B. Ojcostwo szkołą życia dla mężczyzny . . . . .	72
C. Nadzieja związana z postawą ludzi młodych . . . . .	73
D. Otwartość i szczerowość ludzi młodych . . . . .	76
E. Głód ojca . . . . .	76

*Część druga*

**OPUŚCIĆ OJCA I MATKĘ**

V. RELACJE Z RODZICAMI . . . . .	81
A. Utkani z ojca i matki . . . . .	82
B. Potrzeba przebudowania relacji do rodziców . . . . .	82
C. Osobiste zachowania a oddziaływanie rodziców . . . . .	84
D. Spójność ojcowskiego oddziaływania . . . . .	87
VI. RELACJE Z OJCEM . . . . .	89
A. Dobry kontakt emocjonalny z ojcem . . . . .	89
B. Brak wycucia i niewrażliwość ojca . . . . .	93
C. Nawiązanie głębszej relacji z ojcem . . . . .	96
D. Szacunek dla godności ojca . . . . .	97
E. Pojednanie wewnętrzne . . . . .	99
VII. RELACJE Z MATKĄ . . . . .	101
A. Matka strażniczką życia . . . . .	102
B. Rola matki w życiu dziecka . . . . .	103
C. Podwójne oblicze rodzicielskiej miłości . . . . .	105
D. Rozpieszczony syn . . . . .	108
E. Zranienie chłodem matki . . . . .	110
F. Nieobecność ojca . . . . .	111
G. Wychowanie syna przez samotną matkę . . . . .	113
VIII. POTRZEBA WEWNĘTRZNEGO UZDROWIENIA	
RELACJI DO RODZICÓW . . . . .	117
A. Przebaczenie jednym z podstawowych aktów miłości . . . . .	118
B. Całościowe spojrzenie na relacje z rodzicami . . . . .	119
C. Łaska bycia słuchanym na drodze uzdrowienia wewnętrznego . . . . .	120
D. Łaska zapomnienia o sobie i jej rola w uzdrowieniu wewnętrznym . . . . .	122

E. Uzdrowienie wewnętrzne a medytacja słowa Bożego . . . . .	124
F. Mężnie przyjąć bolesne odczucia . . . . .	125
G. Centralny nerw uzdrowienia wewnętrznego . . . . .	127
H. Przemiana pod wpływem upokorzenia wewnętrznego . . . . .	130
I. Od przebaczenia do pojednania . . . . .	131
J. Uleczona przeszłość szkołą ojcostwa . . . . .	132
K. Opuści ojca i matkę . . . . .	133

*Część trzecia*

**ZAANGAŻOWANIE W OSOBISTE DOJRZEWANIE**

<b>IX. PORZĄDKOWANIE NIEDOJRZAŁYCH ZMIENNYCH</b>	
NASTROJÓW . . . . .	137
A. Zmienne nastroje a autentyczne uczucia . . . . .	137
B. Wolność wewnętrzna . . . . .	139
C. Potrzeba świadomości siebie . . . . .	140
D. Nie obciążać dzieci nastrojami ojca . . . . .	143
E. Praca nad sobą . . . . .	145
<b>X. SAMODZIELNOŚĆ EMOCJONALNA . . . . .</b>	147
A. Samodzielność emocjonalna w relacji do kobiety . . . . .	147
B. Samodzielność emocjonalna wobec dzieci . . . . .	149
C. Chwile samotności i milczenia . . . . .	150
D. Milczenie drogą pogłębienia wzajemnej więzi . . . . .	152
E. Dojrzewanie do bezinteresowności . . . . .	154
F. Szkoła miłości bezinteresownej . . . . .	157
<b>XI. DOJRZEWANIE DO INTEGRACJI SEKSUALNEJ . . . . .</b>	159
A. Miłość i popęd . . . . .	160
B. Seksualność darem Bożym . . . . .	162
C. Boże prawa wpisane w ludzką seksualność . . . . .	163
D. Oddramatyzowanie trudności w rozwoju psycho-seksualnym . . . . .	164
E. Zagrożenia płynące z niedojrzałej seksualności . . . . .	167
<b>XII. NAJGŁĘBSZY FUNDAMENT OJCOSTWA . . . . .</b>	169
A. Nie wstydzić się swojej duszy . . . . .	169
B. Życie człowieka owocem miłości Ojca . . . . .	171

C. Odblask tajemnicy Trójcy Świętej . . . . .	173
D. Miłość ludzka drogą do Boga . . . . .	174
E. Doświadczenie Boga jako Ojca . . . . .	175

*Część czwarta*

**ZBUDOWAĆ DOM**

XIII. NARZECZEŃSTWO SZKOŁĄ ŻYCIA . . . . .	181
A. Odpowiednia dla niego pomoc . . . . .	181
B. Godność kobiety równa godności mężczyzny . . . . .	183
C. Rola narzeczeństwa w przygotowaniu do rodzicielstwa . . . . .	185
D. Wzajemne poznanie swoich problemów . . . . .	186
E. Szukanie pomocy . . . . .	188
F. Nie wystarczy fascynacja emocjonalno-seksualna . . . . .	190
G. Szkoła codziennego współżycia . . . . .	193
H. Dziecko poczęte nie w porę . . . . .	194
XIV. BUDOWANIE WZAJEMNEJ RELACJI MAŁŻEŃSKIEJ	
I RODZICIELSKIEJ . . . . .	197
A. Ojciec gwarantem poczucia bezpieczeństwa całej rodziny . . . . .	198
B. Wzajemny szacunek, porozumienie, przebaczenie i pojednanie . . . . .	199
C. Wspólne obowiązki . . . . .	201
D. Duch wdzięczności . . . . .	202
XV. PRZYJAŹŃ W ŻYCIU NARZECZEŃSKIM I MAŁŻEŃSKIM . . . . .	205
A. Przyjaźń szkołą wolności emocjonalnej . . . . .	207
B. Wspólnota duchowa w małżeństwie . . . . .	210
C. Przyjaźń szkołą lojalności w chwilach trudnych . . . . .	214
D. Przyjaźń szkołą lojalności wobec dzieci . . . . .	215
E. Przyjaźnie męskie . . . . .	216
F. Odwaga bliskości . . . . .	218
XVI. ŚWIADOME RODZICIELSTWO . . . . .	221
A. Mentalność anti-life . . . . .	222
B. Dziecko – żywe odbicie miłości . . . . .	224
C. Świadome ojcostwo i macierzyństwo . . . . .	225
D. Czas ofiarowany sobie . . . . .	227

E. Pełna wspólna rodzicielska zgoda . . . . .	229
F. Nierówno rozłożony rodzicielski trud . . . . .	230
<b>XVII. POCZĄTKI OJCOSTWA . . . . .</b>	<b>233</b>
A. Budowanie więzi z dzieckiem . . . . .	234
B. Zagrożenia małżeństw nieprzygotowanych do rodzicielstwa . . . . .	236
C. Nowa jakość w relacji między mężem i żoną . . . . .	237
D. Zranione ojcostwo . . . . .	239
E. Ojcostwo naznaczone krzyżem . . . . .	240

*Część piąta*

**RELACJE OJCA Z DZIECKIEM**

<b>XVIII. CZAS I UWAGA POŚWIĘCONE DZIECKU . . . . .</b>	<b>245</b>
A. Ofiarować dzieciom czas . . . . .	246
B. Dziecko odczuwa potrzebę dzielenia się osobistym doświadczeniem . . . . .	248
C. Towarzyszenie ojca w wyjściu z domu rodzinnego . . . . .	249
D. Rzeczy materialne nie zastąpią czasu ofiarowanego dziecku . . . . .	250
E. Czas spędzony z dzieckiem radością ojca . . . . .	252
F. Równo kochać wszystkie dzieci . . . . .	254
<b>XIX. ODPOWIEDZIEĆ NA ZAUFANIE DZIECKA . . . . .</b>	<b>257</b>
A. Pokazać dziecku sens życia . . . . .	258
B. Potrzeba bezpieczeństwa w domu rodzinnym . . . . .	259
C. Codzienne pouczanie i ojcowskie rady . . . . .	262
<b>XX. PRZYJAŹŃ Z DZIECKIEM . . . . .</b>	<b>265</b>
A. Przyjacielskie towarzyszenie dziecku . . . . .	265
B. Przyjaźń z córką – przyjaźń z synem . . . . .	266
C. Krótki czas budowania przyjaźni ojca z dziećmi . . . . .	268
<b>XXI. FIZYCZNA BLISKOŚĆ Z DZIECKIEM . . . . .</b>	<b>271</b>
A. Symboliczne traktowanie gestów czułości . . . . .	272
B. Naturalność i spontaniczność gestów fizycznych . . . . .	273
C. Obawa dziecka przed bliskością fizyczną . . . . .	275
D. Gesty fizycznej bliskości w okresie dorastania . . . . .	276
E. Skutki braku fizycznych gestów bliskości i ciepła . . . . .	277

XXII. ROZUMIEĆ ŚWIAT UCZUĆ DZIECKA .....	279
A. Szacunek dla przeżyć dziecka .....	280
B. Symbolika zachowań dziecka .....	281
C. Szanowanie uczuć dziecka .....	283
D. Pozwolić dziecku wypowiedzieć swoje uczucia .....	284
E. Nie wartościować moralnie postępowania dziecka .....	287
F. Współczucie okazywane dzieciom .....	288
G. Wychowywanie do szacunku dla uczuć drugiego człowieka .....	291
XXIII. AUTORYTET WOBEC DZIECKA .....	293
A. Kryzys autorytetu ojcowskiego .....	293
B. Istota autorytetu .....	295
C. Służba dziecku .....	297
D. Męstwo .....	298
E. Ojciec mistrzem dziecka .....	300
F. Nie rywalizować z dzieckiem .....	301

*Część szósta*

**WYCHOWANIE DO ŻYCIA**

XXIV. WYCHOWANIE DO ŻYCIA W WOLNOŚCI .....	307
A. Wolność wewnętrzna mężczyzny .....	308
B. Wolność w rodzinie .....	309
C. Życie rodzinne naznaczone prawdziwą wolnością .....	310
D. Klimat wolności .....	311
E. Nadużywanie wolności w wychowaniu dzieci .....	312
XXV. WPROWADZENIE DZIECKA W ŻYCIE DUCHOWE .....	315
A. Otwartość i wrażliwość dzieci na duchowość .....	315
B. Dwa niebezpieczeństwa zagrażające wychowaniu religijnemu dzieci ..	318
C. Wiara dziecka szkołą wiary rodziców .....	323
D. Modlitwa za dziecko .....	324
XXVI. BUDOWANIE TRADYCJI RODZINNYCH .....	327
A. Ranga tradycji w wychowaniu .....	328
B. Tradycja a nie tradycjonalizm .....	330
C. Rytm życia rodziny .....	331
D. Budowanie codzienności .....	333

XXVII. SPOTKANIE OJCA Z DZIECKIEM NA POLU TWÓRCZOŚCI . . .	335
A. Twórcza praca ojca . . . . .	335
B. Rozeznanie możliwości twórczych i zawodowych . . . . .	337
C. Oddzielenie pracy zawodowej od życia codziennej . . . . .	339
D. Uczestnictwo dziecka w pracy zawodowej . . . . .	341
E. Wspólne prace domowe . . . . .	342
F. Szacunek dla każdej pracy . . . . .	344
G. Zainteresowanie ojca pracą dziecka . . . . .	345
H. Cierpliwość wobec pracy dziecka . . . . .	348
XXVIII. WYCHOWANIE SEKSUALNE DZIECKA . . . . .	351
A. Wzajemna miłość rodziców fundamentem wychowania seksualnego . . . . .	352
B. Kontakt emocjonalny dziecka z rodzicami a wychowanie seksualne . . . . .	353
C. Potrzeba wychowania seksualnego w rodzinie . . . . .	355
D. Lata niewinności . . . . .	356
E. Okres dojrzewania . . . . .	358
F. Potrzeba wyczucia, delikatności i dyskrecji . . . . .	361
G. Ochrona przed wykorzystaniem seksualnym . . . . .	362
XXIX. WYCHOWANIE DO RADOŚCI ŻYCIA . . . . .	367
A. Dlaczego młodym dziś nie chce się żyć? . . . . .	367
B. Wzajemna miłość rodziców źródłem radości życia . . . . .	369
C. Radość życia w trudnych warunkach . . . . .	370
D. Ojcostwo a radość z życia dzieci . . . . .	372
E. Radość zmagania i walki . . . . .	373
XXX. DLACZEGO MOJE DZIECKO KŁAMIE? . . . . .	377
A. Kłamstwa dla zabawy a kłamstwa na serio . . . . .	377
B. Zaufanie rodzi zaufanie . . . . .	378
C. Kłamstwa chłopców . . . . .	380
D. Czy ulegać woli dziecka? . . . . .	382
XXXI. KARANIE DZIECKA . . . . .	385
A. Wołanie dziecka o pomoc . . . . .	386
B. Niesforne zachowanie synów . . . . .	387
C. Kara wyrazem miłości . . . . .	388
D. Ponoszenie konsekwencji zawinionego działania . . . . .	390

E. Nie karać dziecka emocjonalnie .....	392
F. Czy istnieją złośliwe dzieci? .....	393
G. Zagrożenia przesadą w karaniu chłopców .....	395
H. Nie karać siebie samego .....	396
ZAKOŃCZENIE .....	399
BIBLIOGRAFIA .....	403